

KS. GRZEGORZ BUGAJAK

*Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi*

**SPRAWOZDANIE  
Z XVI EUROPEAN CONFERENCE  
ON SCIENCE AND THEOLOGY: „ARE WE SPECIAL?  
SCIENCE AND THEOLOGY QUESTIONING  
HUMAN UNIQUENESS”**

Problematyka relacji między nauką a teologią cieszy się dzisiaj sporym zainteresowaniem zarówno wśród ludzi niezwiązanych profesjonalnie z żadną z tych dziedzin, jak i w świecie akademickim. Ci pierwsi próbują budować spójny światopogląd, w którym można przyjmować przekonania religijne, szanując jednocześnie zdobycze współczesnej nauki. Wobec faktu, że historycznie relacje te bardzo często przybierały postać, którą trzeba określić mianem konfliktu, w pewnym sensie dzisiaj każdy musi na własny rachunek poradzić sobie ze „sprawą Galileusza” czy ze „skandalem Darwina”. Profesjoniści z kolei próbują badać te relacje zarówno w ich historycznych kształtach, jak i rozważając merytoryczną treść „twierdzeń o świecie” formułowanych w obu tych dziedzinach; zajmują się zarówno stosunkiem religii (której prawdy wyrażają się w twierdzeniach teologicznych) do nauki generalnie, traktując strony porównania jako komponenty kultury, jak i badają konkretne pola potencjalnych konfliktów (lub zbieżności), które są zakreślane szczegółowymi odkryciami naukowymi, np. w kosmologii, biologii i psychologii ewolucyjnej, kognitywistyce czy antropologii. Współcześnie istnieje już wiele instytucji akademickich, począwszy od uniwersyteckich katedr, a skończywszy na niezależnych instytutach badawczych, które zasadniczym przedmiotem swojej działalności czynią właśnie relacje między nauką a religią. Jedną z pierwszych inicjatyw tego typu w Europie było powołanie, ponad 30 lat temu, Europejskiego Stowarzyszenia do Badań nad Nauką i Teologią (European Society for the Study of Science and Theology – ESSSAT). Był to i jest po dziś dzień ruch „oddolny”, niemający rozbudowanych struktur, grupujący teologów,

przedstawicielei tzw. nauk szczegółowych i filozofów, zainteresowanych tą problematyką. Praca Stowarzyszenia polega zasadniczo na gromadzeniu swych członków i innych zainteresowanych na odbywających się co dwa lata Europejskich Konferencjach nt. Nauki i Teologii (European Conference on Science and Theology – ECST).

Partnerem ESSSAT w organizacji szesnastej konferencji z tego cyklu (ECST XVI) był Wydział Filozofii Chrześcijańskiej UKSW i Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi, w którego gościnnych progach zgromadziło się ponad stu delegatów z około dwudziestu krajów. Obok przedstawicielei licznych ośrodków akademickich Europy, do Łodzi przyjechali też naukowcy z USA, RPA, a także z Libanu i Hong Kongu. Konferencja odbywała się od 26 kwietnia do 1 maja 2016 r., a na jej obrady złożyło się pięć wykładów plenarnych i blisko 70 wystąpień w kilku paralelnych sekcjach. Podejmowana problematyka dotyczyła przede wszystkim specyfiki człowieka, na co wskazywał tytuł tej konkretnej konferencji (każda konferencja ESSSAT ma taki szczególny temat; uczestnicy są zachęceni do wystąpień bezpośrednio z nim związanych, choć dopuszcza się także refleksje dotyczące innych zagadnień z dziedziny „nauka a teologia”): „Are we special? Science and theology questioning human uniqueness”.

Pierwszym mówcą plenarnym był prof. David Wilkinson, astrofizyk i teolog z Uniwersytetu Durham, który wygłosił wykład pt. *The Goldilocks Enigma, the accelerating Universe and SETI: Being human in a cosmic context*. Mówca nawiązał do szeroko dyskutowanej kwestii „precyzyjnego dostrojenia” różnych stałych fizycznych (*fine tuning*), co umożliwiałoby istnienie naszego inteligentnego życia na Ziemi. Podkreślił jednak, że większą jeszcze zagadką niż ta która – można dodać – jest niekiedy nadmiernie eksploatowana w próbach formułowania „dowodu” na to, że Wszechświat został celowo zaprojektowany w taki sposób, by mógł w nim pojawić się człowiek, co jest treścią tzw. silnej zasady antropicznej, jest sam fakt, że świat jest inteligibilny, to znaczy, że jesteśmy w stanie odkryć, zrozumieć i dać matematyczne sformułowania prawom przyrody, które ostatecznie umożliwiają nasze istnienie. Odnosząc się z kolei do możliwości istnienia inteligentnego życia poza Ziemią, Wilkinson postawił pytanie, czy specyfika człowieka musi polegać na tym, że jesteśmy zasadniczo inni, a może nawet samotni w całym Wszechświecie. Jego odpowiedź na to pytanie jest negatywna, a ludzką wyjątkowość traktuje on jako ideę teologiczną, która wskazuje na boski dar dany istotom ludzkim w ich relacji do Boga i do siebie nawzajem. W tej ostatniej kwestii poglądy Wilkinsona są zbieżne z wyrażanymi przez wielu innych uczestników konferencji w referatach sekcyjnych: człowiek jest istotą szczególną nie przez miejsce, jakie zajmuje we Wszechświecie, ani przez swoje naturalne, biologiczne wyposażenie, ale dzięki unikatowej relacji, jaka łączy go ze Stwórcą.

Jako drugi prelegent wystąpił dr Jonathan Jong, psycholog społeczny z Uniwersytetu Oxfordzkiego (a jednocześnie duchowny anglikański), z wykładem nt. „What are human beings (that you are mindful of them?): Notes from neo-Darwinism and neo-Aristotelianism”. Jong stwierdził, że zanim spróbować odpowiedzieć na pytanie o ludzką wyjątkowość, najpierw trzeba się zastanowić, kim ludzie są. Pierwszą z tych kwestii należy – według niego – rozstrzygać empirycznie, druga zaś

(ta bardziej podstawowa) nie ma empirycznego charakteru. Następnie dokonał przeglądu esencjalistycznych i funkcjonalnych „definicji człowieka”, wskazując na ich zalety, ale także na ich ostateczną niewystarczalność. Podkreślił, że wiarygodność naszych intuicji na ten temat nie może być zakładana z góry i jest zawsze otwarta na dyskusję. Umieszczając ten problem w zasadniczym kontekście całej konferencji, a więc w kontekście „nauka a religia”, Jong podkreślił, że teologowie i filozofowie nie powinni polegać na nauce w wyjaśnianiu swoich specyficznych kategorii, lecz pracować niejako „wewnętrznie”, w ramach swoich własnych dyscyplin. Ludzka wyjątkowość jest, według niego, pojęciem i problemem teologicznym, w którego rozważaniu teologia powinna być niezależna od nauki. Warto zauważyć, że ten głos jest dość nietypowy wśród badaczy zajmujących się relacjami nauki i teologii. Większość z nich wyraża zwykle nadzieję, że epokę konfliktów między tymi dziedzinami mamy już za sobą, twierdzenie o niezależności uważa za przestarzałe, i mówi raczej o dialogu, a nawet o integracji (konflikt – niezależność – dialog – integracja, to klasyczna typologia stosunków między nauką a religią, sformułowana jeszcze w ubiegłym wieku przez Iana Barboura). Na przykład Charles Townes, fizyk, laureat Nagrody Nobla, pisał że skoro rzeczą nauki jest zrozumienie porządku we Wszechświecie (*order*), a rzeczą religii zrozumienie jego celu i znaczenia (*purpose and meaning*), to choć nie są to kwestie identyczne, nie są też od siebie bardzo odległe, i ostatecznie postulował jakiś rodzaj konwergencji między tymi dyscyplinami. Na tym tle, poglądy wyrażane przez Jonga można uznać albo za nadmiernie zachowawcze, albo za głos rozsądku wśród nie dość krytycznych badaczy stosunków między nauką a religią.

Trzeci wykład plenarny wygłoszono w siedzibie UKSW w Warszawie, gdzie uczestnicy konferencji pojechali z jednodniową wizytą. Był to dzień „wycieczkowy” (uczestnicy mieli do wyboru kilka opcji, np. zwiedzanie Warszawy czy wizyty w Muzeum Chopina), a wspomniany wykład był jedynym naukowym elementem programu tego dnia. Przedstawiła go prof. Johanna Rhaner, teolog z Uniwersytetu w Tybindze, która mówiła nt. „‘What is man that you are mindful to him?’ How theology can help to answer the question: What is it to be a human being?”. W odniesieniu do problematyki konferencji Rhaner wyróżniła dwa zadania teologii: zidentyfikować to, co czyni nas ludźmi, a następnie przenieść te teologiczne intuicje w szerszy, także naukowy kontekst. W ten sposób można i należy kwestionować te określenia człowieka, które z kolei same kwestionują owe teologiczne intuicje. Podstawowa zaś, według niej, teologiczna prawda o człowieku jest taka, że wolni ludzie są obrazem wolnego Boga. Akceptacja tej prawdy ma się stawać „nienegocjowalnym weto”, jakie teologia zgłasza wobec takich określeń człowieczeństwa, które jej zaprzeczają. Był to kolejny, dość nietypowy głos we współczesnej debacie między nauką a teologią, w której ta ostatnia stawiana jest najczęściej w roli „gorszego partnera”, który zawsze musi ustępować pod naporem nauki.

Kolejnym mówcą plenarnym był prof. Jerzy Dzik, światowej sławy polski paleontolog, dyrektor Instytutu Paleobiologii PAN. W wykładzie zatytułowanym „Darwinian evolution of the human body and culture” nakreślił bogatą panoramę biologicznej i kulturowej ewolucji człowieka, w której nie jest możliwe wskazanie

żadnej cechy, która czyniłaby nas unikatowymi. Przebieg ewolucji biologicznej, tak jak odczytujemy go np. w skamieniałościach czy w biochemicznym pokrewieństwie między różnymi organizmami, nie wykazuje żadnych szczególnych „punktów nieciągłości”; nie sposób wskazać takiego „miejsca” w historii życia biologicznego na Ziemi, w którym ludzie staliby się w sposób nagły czy oczywisty „inni” od reszty świata ożywionego. Również nasze mózgi ewoluowały stopniowo, w podobny sposób jak w przypadku innych wielkich ssaków. Ponieważ nie tylko ludzka biologia, ale i kultura jest produktem ewolucji, nawet nasza moralność i religijność jest w swoich rudymentach dziedziczona genetycznie. Oznacza to, że poszukując ludzkiej specyfiki, nie możemy zasadnie twierdzić, że mieści się ona w naszej potrzebie dokonywania wyborów moralnych, ani nawet w tym, co niektórzy badacze nazywają „zmysłem religijnym”. W ten sposób głos prof. Dzika stał się kolejnym argumentem na rzecz tezy, że ludzka wyjątkowość nie mieści się w niczym, co byłoby empirycznie uchwytne.

Ostatnim wykładowcą plenarnym był ks. prof. Michał Heller, którego w polskim środowisku filozofów i teologów nie trzeba przedstawiać. Jego wykład pt. „How to justify the history of the Universe?” był kłamrą spinającą konferencję, nie tylko dlatego, że był ostatni, ale także dlatego, że w swojej treści nawiązywał po części do wykładu otwierającego, do wyrażonego tam przekonania o racjonalności świata. Ta racjonalność jest nie tylko oczywistą cechą Wszechświata, ale ma charakter fundamentalny. Do tego stopnia, że można ją w pewnym sensie utożsamić z samym istnieniem: istnienie i racjonalność świata to dwie strony tego samego medalu. Do tej diady Heller dodaje jeszcze jeden element: dobro. A zatem, to, co istnieje, jest racjonalne i dobre. Nietrudno zauważyć, że uzasadnienia takiego poglądu można szukać w rozważaniach teologicznych, choć prelegent poszukiwał ich raczej w perspektywie kosmologicznej, kreśląc panoramę „dziejów” Wszechświata. Jednym z interesujących wniosków jest to, że skoro dobro i racjonalność to w pewnej mierze synonimy, zło musi być nieracjonalne, a zatem jest niemożliwe do wyjaśnienia. Wniosek ten można uznać za głos w wielowiekowej debacie dotyczącej prób wyjaśnienia faktu zła w świecie. Kolejnym wnioskiem, który również zarysował się w toku wykładu jest stwierdzenie, że ponieważ dobro i istnienie są również ze sobą nierozzerwalnie związane, zło po prostu... nie istnieje. Odczytany powierzchownie taki wniosek może razić swoją nieadekwatnością, jednak sugestia w nim zawarta daje ciekawy asumpt do głębszej refleksji, a zestawiona z tematyką konferencji prowokuje do pytania: kim właściwie jesteśmy? W całej tej prezentacji przeświecała także inna myśl, a może raczej inny sposób wyrażania tych samych idei, nieobcy wcześniejszej twórczości Hellera, który opowiada się za pewną formą monizmu metafizycznego.

Wobec wielości referatów sekcyjnych, trudno byłoby im oddać tutaj sprawiedliwość. Można tylko zaryzykować najogólniejszą refleksję, że w wielu tych wystąpieniach, niezależnie od naukowej specjalizacji, a także religijnej i wyznaniowej przynależności ich autorów, pobrzmiwała nuta słyszalna także w większości wykładów plenarnych: unikatowość człowieka wydaje się umykać w ściśle naukowej refleksji, i pozostaje ideą teologiczną. Czy w takim razie także kwestionowalna? I czy sam

projekt poszukiwania związków między nauką i teologią nie trafia na tym polu na poważne, o ile nie fundamentalne przeszkody?

Mówiąc o referatach sekcyjnych, warto podkreślić również interesującą okoliczność o charakterze organizacyjnym, która może stanowić zachętę dla przyszłych potencjalnych uczestników konferencji ESSSAT: jest utrwalonym zwyczajem na tych konferencjach, że prelegenci mają obowiązek dostarczyć pełne teksty swoich wystąpień z pewnym wyprzedzeniem przed konferencją. Teksty te są następnie udostępniane zarejestrowanym uczestnikom, którzy mogą dzięki temu przygotować się do udziału w konferencyjnych dyskusjach. Właśnie to: wymiana myśli w takim interdyscyplinarnym środowisku, a nie tylko prezentacja wyników własnych badań, jest zasadniczym celem tych konferencji. Prelegenci mają zwykle do dyspozycji trzydzieści minut, z czego jednak nie więcej niż dziesięć mogą poświęcić na prezentację głównych tez swoich referatów. Większość czasu poświęcana jest na dyskusje, co czyni Europejskie Konferencje nt. Nauki i Teologii dość wyjątkowymi na tle innych konferencyjnych spotkań.

Notując wybrane kwestie o charakterze niemerytorycznym, warto zauważyć także, że utrwalonym zwyczajem jest, iż jednym z ostatnich aktów konferencji jest nabożeństwo ekumeniczne. Tym razem zostało ono odprawione w łódzkiej archikatedrze, a przygotowane przez luterańską prymas Szwecji, abp Antje Jackelén (wieloletniego członka i byłego prezesa ESSSAT), co w roku, w którym rozpoczynają się obchody pięćsetlecia reformacji, nadało temu łódzkiemu wydarzeniu dodatkową barwę. Trzeba podkreślić także życzliwość władz łódzkiego Seminarium, co sprawiło, że konferencja w ogóle mogła się odbyć (jej organizacja wymagała zmian w strukturze roku akademickiego), a także uczyniła to wydarzenie – co podkreślało wielu jego uczestników – spotkaniem nie tylko owocnym naukowo, ale i pełnym ludzkiej otwartości. Na uwagę i podziękowanie zasługuje też dobrowolny udział sześcioro studentów-kleryków, którzy angażowali się w organizację konferencji na długo przed jej rozpoczęciem, a w czasie trwania zapewnili jej sprawny przebieg.

Ze względów kronikarskich, związanych ze środowiskiem łódzkiego Wyższego Seminarium Duchownego, warto odnotować także szerszy udział w pracach ESSSAT dwóch jego wykładowców: wraz z zakończeniem konferencji, z funkcji wiceprezesa tej organizacji ustąpił niżej podpisany<sup>1</sup>, będący też od 2006 r. członkiem jej Zarządu. Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia wybrało natomiast członkiem Zarządu na kolejną kadencję ks. dr. Dariusza Kucharskiego, wykładowcę w Wyższym Seminarium w Łodzi i UKSW.

Kolejna Europejska Konferencja nt. Nauki i Teologii odbędzie się na wiosnę 2018 r. w Lyonie. Informacje na jej temat, jak i na temat samego ESSSAT, można znaleźć na stronie internetowej: [www.esssat.eu](http://www.esssat.eu).

---

<sup>1</sup> Ksiądz dr hab. **Grzegorz BUGAJAK** jest profesorem w Katedrze Metodologii Nauk Systemowo-Informacyjnych w Sekcji Filozofii Przyrody Instytutu Filozofii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, a także wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi oraz w innych uczelniach. Zob. <http://www.filozofia.uksw.edu.pl/node/48> [przyp. red.].